

ANATOL BINSZTOK

ur. 1921; Ruda



Miejsce i czas wydarzeń	Ruda, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Ruda, Ruda-Huta, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina i dom rodzinny, ojciec, edukacja, dzieciństwo, cheder, stosunek do religii, bar micwa

Dzieciństwo w przedwojennej Rudzie

Żyliśmy w swoim sosie żydowskim, tam było jakieś może piętnaście rodzin. Była taka mała synagoga i tam chodziliśmy co soboty na modlitwy. Była taka szkoła, cheder, w niej uczyli trochę języka żydowskiego, trochę Tory, tych biblijnych rzeczy, żeby mieć pojęcie. Nas [to] nie ciekawiło, aleśmy się uczyli.

Rodzice byli religijni, ale my [nie byliśmy] religijni. Bar micwa dla nas była śmieszna. Pamiętam, [że] dostałem od ojca za to, [że] śmiałem się, jak oni robili tą ceremonię.

Byliśmy blisko ze wszystkimi. Chodziłem do szkoły z Niemcami, jeden się nazywał Wolski, drugi Bruchner. Akuszerką [we wsi] była Niemka, była ważną osobą.

Mieliśmy spacerować do Huty, nasz spacer w dzieciństwie to był do stacji kolejowej, zobaczyć pociąg, jak [ludzie] wysiadają. Było tak, że ludzie jeździli na gapę pociągiem z naszej wioski do Chełma, żeby sprzedawać swoje jajka, swoje masło i tak dalej. Konduktor wysiadał i mówił: „Stacja można.”, wiedział, kiedy będzie kontroler, kiedy nie będzie. Wsiąść można było, ale trzeba było wsiąść w Chełmie.

Spacerowaliśmy do tego miasteczka Ruda-Huta w sobotę. Były tam pierwsze organizacje bundowskie i syjonistyczne, i tam się bawiliśmy jako dzieci. To był najprzyjemniejszy okres. W szkole też było przyjemnie, jak robiliśmy przedstawienia, zawsze było kilkoro dzieci zdolnych.

Data i miejsce nagrania	2011-04-04, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Agnieszka Zachariewicz
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"